

Pożar po Łużycku

Do połowy września trwać będzie eksperyment przeprowadzany przez studentów etnologii, historii i metalurgii w Woli Radziszowskiej. Na granicy z Jurczycami (gm. Skawina), na terenie gospodarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, budują oni dom na podobieństwo wznoszonych w osadach kultury łużyckiej.

- *Chcieliśmy zbudować wierną kopię. Opracowaliśmy ją na podstawie informacji znalezionych w wielu fachowych opracowaniach - mówią inicjatorzy eksperymentu Agata Jabłońska i Bogusz Kania. - Zainspirowani wycieczką do Biskupina wpadli na pomysł, by wybudować gdzieś podobną osadę - zdradza Joanna Słota, studentka etnologii.*

Przygotowywanie materiałów, zgłębianie wiedzy na temat budowy zajęto im znacznie więcej czasu niż się spodziewali, a ponadto realizacja pomysłu wydłużyła się dlatego, że każda czynność jest skrupulatnie odnotowywana.

- *Dokładnie opisujemy obcięcie każdego sęka, odkorowanie każdej gałązki. Wszystkie wityki są liczone. Budowla powstaje na planie prostokąta. Konstrukcję stanowią kotki z drewna dębowego, rozwidlane na końcach. Wszystkie pionowe elementy wykonane są z dębiny, natomiast poziome, kształtujące ramę, z brzozy. Dach będzie upleciony z gałęzi olchy białej, ściany wypełnione plecionką z witek wierzbowych - wyjaśnia Bogusz Kania.*

Wyboru rodzaju drewna, użytego w eksperymencie, inicjatorzy dokonali na podstawie opisów składników jednego z torfowisk w Górach Świętokrzyskich. Konstrukcja dachu nie jest znana: nie wiado-



mo, czy był cztero- czy dwuspadowy; nie da się też ustalić wielkości otworów dymnikowych.

- *Na podstawie odcisków w ziemi wiadomo, że łaty były wykonane z plecionego drewna, ale nie wiadomo, jak łączono z sobą elementy. My wykonujemy nacięcia i w tych miejscach wiążemy je wiklinowym tykiem - mówią studenci.*

Część prac wykonują współczesnymi narzędziami, ale wiele takimi, jakimi posługiwali się nasi przodkowie. Ze wszystkich drzew korę zdejmowali np. za pomocą kamienia. - *A kopcзки to nasza*

świętość - mówi Kania o prymitywnych kijach ze ściętymi na skos końcówkami. - Właśnie nimi wykopaliliśmy wszystkie otwory w ziemi, nimi też ścięliśmy darń z miejsc, gdzie stawiamy dom.

Na razie gotowe są ściany budowli i konstrukcja dachu. W środku domu o wymiarach 6,5 na 3,2 m i wysokim na 2,7 m znajdzie się palenisko oraz jama zasobowa, pełniąca funkcję spiżarni (to dół głęboki na metr). Ściany oblepione zostaną gliną.

Początkowo mieszkańcy wsi z rezerwą odnosili się do przybyszów, którzy urządzili

sobie na miejscu budowy obozowisko. - *Stawali na drodze, przyglądali się temu, co robimy, niektórzy oglądali nas przez lornetkę. Ale gdy przekonali się, że nie jesteśmy sektą, są przyjaźni do nas nastawieni. Przynoszą nam sliwki i ogórki - uśmiecha się Agata.*

Co stanie się z domem? Jego autorzy mają w planie... podpalenie budowli: chcą zorientować się, jak długo potrwa pożar, co zostanie w ziemi; chcą sprawdzić, czy ich eksperyment potwierdzi opracowania archeologów.

Tekst i fot.: (ETYVA)